

Jak uczyłam się podczas okupacji. Ciężkie czasy przyszły na młodzież polską, gdy Polska skapitulowała. W Kreszynie zamknięto szkoły i zabroniono się uczyć. Niemcy uważali, że polska młodzież nie potrzebuje zdobywać wiedzy, lecz może w Niemczech pracować. Pomimo zastrzeżeń i kar, które Niemcy wysyłali na młodzież i nauczycieli, nauki odbywały się. Trudno było uczyć się pod bystrym okiem niemieckim. Z początku uczyłam się w Starym-Dworniku, lecz później, gdy dostałam kartę do pracy, zmuszona byłam wyjechać do Warszawy, nie chcąc przerywać nauki. Tam też nie mogłam być długo, gdyż na to nie pozwalały warunki. Wyjeżdżając do domu, musiałam iść do pracy, ale pomimo to uczyłam się. Ciężko to było ukrywać się i książki nosić pod paltem. Często przechodziła policja patrzeć, czy polskich książek nie ma. Musiałam się uczyć i po niemiecku, gdyż w czasie odwiedzin niemieckie książki były na stole, a polskie gdzieś kto mógł tam chować. Każde polskie dziecko było upośledzone. Często dostawano bity za naukę. Nauczycieli i profesorów wciągano do więzienia, lecz Niemcy nie mogli uszczepić Polaków od nauki.